

Dzień 23/33: Środa, 29.05.2019.

RANO:

Myśl na dzisiaj: Cały oddaję się Tobie Maryjo i biorę Ciebie za jedyne moje dobro.

Anioł Pański...

Modlitwa rekolekcyjna: Maryjo, wskazująca na Jezusa Chrystusa, zachęcająca by Go słuchać, by Mu ufać, by służyć Mu i uwielbiać Go. Jakże niedbale słucham Jezusa! Jakże niedoskonale Mu ufam, jakże marnie Mu służę! Jakże nędznie uwielbiam mojego Zbawiciela. Chcę więc uczcić Go przy Twojej Matko pomocy: czczę Jezusa całą Twoją dziewiczą niepokalanością, całą Twoją pokorną uległością, całą żywą wiarą, gorącą miłością, szczególną troskliwością, całym Twoim współdziałaniem i współcierpieniem, całą Twoją nie-odstępną bliskością, całą świętością Twojej duszy, każdym drgnieniem Twego serca, każdym aktem Twej myśli, każdym ruchem Twoich dłoni, każdym krokiem Twoich dziewiczych stóp, każdym momentem Twego wyjątkowego życia, całym dokonaniem Twej służby Panu... Amen.

W CZASIE DOGODNYM:

Maryja – mój wybór

Modlitwa do Ducha Świętego (*ta, lub inna*):

Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę.

O to dziś błagam Cię.

Przyjdź w swojej mocy i sile,

Radością napelnij mnie.

Przyjdź jako Mądrość do dzieci.

Przyjdź jak ślepemu wzrok.

Przyjdź jako moc w mej słabości,

Weź wszystko, co moje jest.

Przyjdź jako źródło pustyni,

mocą swą do naszych dusz.

O niech Twa moc uzdrowienia

dotknie, uleczy mnie już. Amen.

Dziesiątka różańca: *Tajemnica głoszenia przez Jezusa Ewangelii i wzywania ludzi do nawrócenia*

Słowo Boże: Łk1,26 – 38

„Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida.

Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.”

Rozważanie:

Chrystus kocha mnie do tego stopnia, że poświęca samego siebie, by mnie uszczęśliwić. Taką samą miłością obdarza mnie Maryja, a Jej wielką i nieustanną troską jest to, bym miłości Jezusa do mnie i tego co z tej miłości wynika, nie zmarnował i bym na miłość odpowiedział miłością.

Bardzo pragnę kochać Jezusa. Pragnę być zawsze z Jezusem. Pragnę być zawsze w łasce uświęcającej. To są dobre pragnienia. Aby jednak je zrealizować, muszę (muszę!) ufnie się powierzyć Matce Bożej, to znaczy moją wolę utożsamić z Jej wolą. Ona swoją wolę utożsamiła z wolą Bożą, bo po prostu głęboko Bogu ufała. Maryja wiedziała, że czyniąc to, czego chce Bóg, nigdy nie popełni żadnego błędu.

Oddając się Matce Bożej naśladujemy Ją w tym radykalnym posłuszeństwie Bożemu Słowu i utwierdzamy się w przekonaniu, że mówiąc Jezusowi TAK – dokonujemy właściwego (NAJWŁAŚCIWSZEGO)wyboru. A Jezus patrząc na nasze posłuszeństwo, naszą spolegliwość wobec Jego woli, widzi w nas swoją Matkę, tzn. *pokorną służebnicę Pańską*.

Św. Ludwik Grignion de Montfort, Traktat o doskonałym nabożeństwie...: Fałszywi czciciele Najświętszej Dziewicy i fałszywe formy nabożeństwa do Niej(Nr 92 - 104)

Wyróżniam siedem rodzajów fałszywych nabożeństw czy też – fałszywych czcicieli Najświętszej Panny, mianowicie:

- 1) krytykantów,
- 2) skrupulatów,
- 3) powierzchownych,
- 4) zarozumiałych,
- 5) niestałych,
- 6) obłudników,
- 7) interesownych.

Czciciele – krytykanci

Czciciele – krytykanci to zazwyczaj pyszni uczeni, zarozumiali niedowiarkowie, którzy w głębi duszy niby zachowują coś z nabożeństwa do Najświętszej Panny, ale krytykują wszelkie pobożne praktyki nieuczonych ludzi z ich prostotą i namaszczeniem ku czci tej Dobrej Matki, a krytykują je dlatego, że nie odpowiadają one ich gustom. Poddają w wątpliwość wszelkie cuda i zdarzenia, przekazane przez wiarygodnych autorów lub zapisane w kronikach zakonów, a świadczące o miłosierdziu i potędze Najświętszej Maryi Panny. Z wielkim trudem przychodzi im patrzeć na ludzi prostych i pokornych, klęczących przed ołtarzem lub obrazem Najświętszej Dziewicy, a niekiedy i na rogu ulicy, aby tam modlić się do Boga; oskarżają ich niemal o bałwochwalstwo, jak gdyby czcili drzewo lub kamień. Z dumą zaznaczają, że nie lubią takich form pobożności i nie są tak naiwni, by wierzyć w te wszystkie opowiadania i historyjki o Najświętszej Pannie. A kiedy słyszą owe przedziwne pochwały Najświętszej Dziewicy, głoszone przez Ojców Kościoła, to powiadają, że Ojcowie ci jako kaznodzieje przesadzali, lub też przewrotnie tłumaczą ich słowa. Tego rodzaju ludzi, pełnych pychy i światowych, źle pojmujących pobożność, bardzo się trzeba wystrzegać.

Wyrządzają oni niezmierną krzywdę nabożeństwu do Najświętszej Dziewicy przez to, że oddalają od niego ludzi pod pozorem walki z nadużyciem.

Czciele – skrupulanci

Czciele – skrupulanci to ci, którzy obawiają się, by czcząc Matkę, nie ująć czci Synowi, a wynosząc Maryję, nie poniżyć Jezusa. Nie znoszą, by Najświętszej Dziewicy oddawano głęboką a tak słuszną cześć, jaką Jej oddawali Ojcowie Kościoła. Z trudem znoszą, gdy widzą, że więcej ludzi klęczy przed ołtarzem Matki Bożej niż przed Najświętszym Sakramentem, jak gdyby jedno było sprzeczne z drugim, jak gdyby ci, co się modlą do Matki Najświętszej, nie modlili się przez Nią do Pana Jezusa. Nie chcą, by tak często mówiono o Najświętszej Dziewicy, by się do Niej często zwracano.

Oto kilka typowych zwrotów, którymi się zwykle posługują: *Po cóż tyle Różańców, tyle bractw i zewnętrznych nabożeństw do Najświętszej Panny? Ileż w tym nieświadomości! Czy to nie jest ośmieszanie naszej religii? Uznaję tylko tych, którzy się modlą do Jezusa Chrystusa. Trzeba się uciekać do Chrystusa, On jest bowiem naszym jedynym Pośrednikiem. Trzeba głosić Jezusa Chrystusa – oto, co jedynie jest pewne.*

Powyższe twierdzenia są poniekąd słuszne, jednakże stosuje się je w tym celu, by przeszkadzać nabożeństwu do Najświętszej Panny. Dlatego są one bardzo niebezpieczne i stanowią pewnego rodzaju sidła, które zły duch zastawia pod pozorem większego dobra. Nigdy bowiem nie czcimy Jezusa Chrystusa więcej niż wtedy, kiedy czcimy Najświętszą Dziewicę; czcimy Ją zaś tylko dlatego, by doskonalej czcić Jezusa Chrystusa. Idziemy ku Niej jako do drogi prowadzącej do zamierzonego celu, którym jest Jezus Chrystus.

Kościół święty wraz z Duchem Świętym błogosławi najpierw Najświętszą Dziewicę, a potem dopiero Jezusa – *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc żywota Twojego, Jezus* – nie dlatego, jakoby Najświętsza Maryja Panna znaczyła więcej niż Jezus, lub była Mu równa: byłoby to nieznośną herezją, ale dlatego, że należy najpierw sławić Maryję, by doskonalej wielbić Jezusa. Powiedzmy zatem ze wszystkimi prawdziwymi czcicielami Maryi – wbrew twierdzeniom owych fałszywych skrupulatów: *O Maryjo, błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc żywota Twojego, Jezus!*

Czciele powierzchowni

Czciele powierzchowni to ci, którzy nabożeństwo do Najświętszej Panny opierają na praktykach czysto zewnętrznych. Lubują się tylko w zewnętrznej szacie nabożeństwa do Najświętszej Panny, gdyż nie mają ducha wewnętrznego. Odmawiają pośpiesznie mnóstwo Różańców, wysłuchują po kilka Mszy św. bez nabożeństwa; biorą udział w procesjach bez należytego skupienia; należą do wszystkich możliwych bractw – a przy tym wszystkim: nie ma w ich życiu najmniejszej poprawy; nie walczą z namiętnościami i nie naśladowują cnót Najświętszej Maryi Panny. Rozkoszują się tylko uczuciowymi momentami nabożeństw, nie zważając na ich prawdziwą treść. Kiedy w praktykach religijnych nie przeżywają tkliwych uczuć, zdaje się im, że nie robią nic, wpadają w nieład duchowy; przerywają pobożne praktyki lub spełniają je niedbale i dorywczo. Świat jest pełen takich ludzi zewnętrznych i nikt bardziej niż oni nie krytykuje osób prawdziwie religijnych, które skupienie wewnętrzne uważają za sprawę zasadniczą, choć bynajmniej nie lekceważą zewnętrznej skromności jako oznaki prawdziwej pobożności.

Czciele zarozumiali

Czciele zarozumiali to grzesznicy pozostający niewolnikami swych namiętności, lub miłośnicy świata, którzy pod pięknym mianem chrześcijan i czcicieli Maryi ukrywają pychę i skąpstwo, nieczystość niesprawiedliwość, złość, obmowę przekleństwo itd. Pod pozorem, że są czcicielami Matki Najświętszej, trwają spokojnie w złych nałogach, nie zadając sobie najmniejszego trudu, by

się poprawić. Wmawiają sobie, że Pan Bóg im przebaczy, że nie umrą bez spowiedzi i nie będą potępieni, ponieważ odmawiają Różaniec, poszczą w soboty, należą do Bractwa Różańcowego, do Szkaplerza lub Sodalicji i noszą medalik Matki Bożej, itd.

Jeśli ktoś im zwróci uwagę, że ich nabożeństwo to tylko szatańska ułuda lub zgubne zuchwalstwo, mające ich doprowadzić do wiecznego potępienia, nie chcą wierzyć. Odpowiadają: Bóg jest dobry i miłosierny i nie po to nas stworzył, by nas potępić; nie ma człowieka, który by nie grzeszył; nie umrą bez spowiedzi; żal doskonały za grzechy w chwili śmierci wystarczy, zwłaszcza iż mają nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, noszą szkaplerz; odmawiają codziennie, nie chełpiąc się tym, siedem *Ojczy nasz* i siedem *Zdrowaś Maryjo* na Jej cześć, a nawet od czasu do czasu odmawiają Różaniec i Godzinki do Najświętszej Panienki; poszczą itp.

Aby potwierdzić to, co mówią, i więcej się tym zaślepić, przytaczają rozmaite historie – mniejsza: usłyszane czy przeczytane w książkach, prawdziwe zmyślane – zaświadczone, że pewne osoby zmarłe w grzechu śmiertelnym bez spowiedzi zostały cudem wskrzeszone, aby się mogły wypowiadać; że w innym przypadku dusza biednego grzesznika pozostała cudownym sposobem w ciele tak długo, dopóki tenże nie odprawił spowiedzi; że wielu otrzymało od Boga przez miłosierdzie Najświętszej Maryi Panny łaskę doskonałego żalu za grzechy, odpuszczenie ich w chwili śmierci i dostąpiło zbawienia. A wszystko to stało się dlatego, iż osoby te za życia odmawiały pewne modlitwy lub spełniały niektóre praktyki religijne na cześć Najświętszej Panny, więc i oni się tego spodziewają.

Nie ma w chrześcijaństwie nic tak godnego potępienia, jak ta szatańska zarozumiałość. Bo czyż może ktoś mówić szczerze, że kocha i czci Najświętszą Dziewicę, jeśli swymi grzechami kłuje, przebija, krzyżuje i znieważa bezlitośnie Jezusa Chrystusa, Jej Syna? Gdyby Maryja przez swe miłosierdzie z reguły ratowała ludzi tego rodzaju, to wprost popierałaby zbrodnię i dopomagała w ukrzyżowaniu i znieważaniu swego Syna. Któż ośmieliłby się coś podobnego przypuścić?

Twierdzą, że nadużywać w ten sposób nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, które po nabożeństwie do Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie jest najświętsze i najpewniejsze, znaczy popełniać przerażające świętokradztwo – najgorsze i najmniej zasługujące na przebaczenie, prawie jak niegodnie przyjęta Komunia święta.

Przyznaję wprawdzie, że – aby być prawdziwym czcicielem Najświętszej Maryi Panny – nie trzeba koniecznie być tak świętym, by wystrzegać się wszelkiego grzechu, jakkolwiek byłoby to bardzo pożądane. Jednakże, prawdziwy czciciel Maryi musi przynajmniej (proszę dobrze uważać na to, co teraz powiem):

- po pierwsze, mieć szczerze postanowienie unikania co najmniej wszelkiego grzechu śmiertelnego, który Matkę tak samo znieważa, jak Syna;
- po drugie, zapierać się siebie, by unikać grzechu;
- po trzecie, należeć do bractw, odmawiać Różaniec lub inne modlitwy, pościć w soboty itd.

Wszystko to przedziwnie przyczynia się do nawrócenia nawet najbardziej zatwardziałych grzeszników. Jeśli czytelnik znajduje się w ich liczbie, to radzę mu - choćby jedną nogą był już nad przepaścią - zastosować te ćwiczenia, pod warunkiem jednak, że będzie je wykonywał w intencji uzyskania u Boga za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny łaski żalu doskonałego za grzechy i przebaczenia oraz pokonania złych nałogów i że nie będzie żył spokojnie w stanie grzechu mimo wyrzutów sumienia i wbrew przykładowi Jezusa Chrystusa i świętych oraz wbrew zasadom świętej Ewangelii.

Czciciele niestali

Czczyciele niestali to ci, co służą Matce Najświętszej dorywczo i kapryśnie. Raz są żarliwi, raz obojętni; raz są gotowi zrobić wszystko, by służyć Najświętszej Pannie, a niebawem stają się zupełnie inni. Chwytają się wszystkich możliwych nabożeństw ku czci Najświętszej Panny i wstępują do Jej stowarzyszeń, a potem nie spełniają wypływających stąd obowiązków. Zmieniają się jak księżyc. Toteż Maryja trzyma ich jak księżyc u stóp swoich, bo zmienni są, a niegodni, by zaliczono ich do grona owych sług Panny wiernej, których udziałem jest wierność i stałość. Lepiej nie podejmować się wielu modlitw i praktyk pobożnych; lepiej spełniać ich mniej, lecz wiernie i z miłością, mimo pokus pochodzących od świata, szatana i ciała.

Czczyciele obłudni

Do pozornych czcicieli Najświętszej Dziewicy zaliczyć trzeba przede wszystkim czcicieli obłudnych, którzy pod płaszczem tej Dziewicy wiernej ukrywają swe grzechy i złe przyzwyczajenia, by w oczach ludzi uchodzić za takich, jakimi w rzeczywistości nie są.

Czczyciele interesowni

Czczyciele interesowni wreszcie tylko po to uciekają się do Najświętszej Dziewicy, by wygrać jakiś proces, uniknąć jakiegoś niebezpieczeństwa, wyleczyć się z jakiejś choroby lub w podobnych potrzebach. Inaczej o Paniencie Najświętszej zapomnieliby. Są to czcyciele fałszywi, którzy nie są mili Bogu ani Matce Najświętszej.

Strzeżmy się zatem, by nie należeć do: czcicieli-krytykantów, którzy w nic nie wierzą, a wszystko krytykują; do czcicieli małodusznych, którzy z szacunku dla Pana Jezusa obawiają się czcić zbyt Matkę Najświętszą; albo do czcicieli powierzchownych, opierających nabożeństwo tylko na praktykach zewnętrznych; czy do czcicieli zuchwałych, co pod pozorem doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy gnuśniej w grzechach; albo do czcicieli niestałych, lekkomyślnie zmieniających swe praktyki pobożne, lub przy najmniejszej pokusie opuszczających je zupełnie; czy do czcicieli obłudnych, którzy wstępują do bractw i noszą oznaki Najświętszej Panny, by za dobrych uchodzić; lub wreszcie – do czcicieli samolubnych, uciekających się do Najświętszej Dziewicy, by pozbyć się cierpień cielesnych czy uzyskać dobra doczesne.

Modlitwa do Matki Bożej:

Zwierciadło Sprawiedliwości, zachęcająca nas byśmy czcili Majestat Boży i posłusznie wypełniali wolę Bożą, wyproś nam w niebie potrzebne wsparcie, byśmy zawsze wybierali Jezusa i wybierali tak jak Jezus. Amen.

NA ZAKOŃCZENIE DNIA:

Dziesiątka różańca: *Tajemnica Przemienienia Jezusa*

Litania loretańska do NMP

Modlitwa: Boże, mój Ojczy, przyjmąwszy Najświętszy Sakrament składam Tobie dziękczynienie za to, że mnie, pielgrzymującemu na ziemi, już teraz pozwalasz uczestniczyć w życiu wiecznym. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.